

Mela Koteluk, Harmonia

Pragnę harmonii, harmonii
do samego cna
Do spokoju w sobie tęsknię
w tym labiryncie znam już
prawie każdy liść

Porzucam co złe
Ta wieża upada
Porzucam co złe
To wieża fasada

Kręcę się w kółko,
w kółko, w wieczność
Z premedytacją rzucam przeszłość
Było minęło stół i krzesło
Tamta wieczność

Lubię kiedy patrzysz na mnie
do samego cna
Czy zawędrujemy w nicość
serpentyną fal do
fali mantr

Porzucam co złe
Porzucam co złe
Porzucam co złe
Ta wieża upada
To wieża fasada

Porzucam co chcę
Porzucam co chcę
Ta wieża upada

Kręcę się w kółko,
w kółko, w wieczność
Z premedytacją rzucam przeszłość
Było minęło stół i krzesło
Tamta wieczność
Tamta wieczność

A pamięć się nie zestarzeje
gdy wszystko wokół będzie bledło
Zajęcze serce eksploduje
we łwie serce

Jestem jakoś dziwnie senna
senna
Płynę do żywego lekka
lekka